

Ja, Piotr Rucki prądu nie kradłem

Data publikacji: 6.07.2011 5:30

Po dwóch latach walki z firmą ENION wiceburmistrz Skoczowa wygrywa sprawę. Poniżej oficjalne oświadczenie p. Piotra Ruckiego.

Szanowni Państwo!

Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej wydał wyrok oddalający pozew spółki Enion, która domagała się kary za rzekomą kradzież prądu. Orzeczenie Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej (sygn. akt X C-upr 247/10) jest prawomocne. Po dwóch latach wreszcie poczułem ulgę. Nigdy prądu nie kradłem, jednak ja i moja rodzina musieliśmy poświęcić dwa lata nerwów i starań w walce o dobre imię oraz uniknięcie niesłusznej kary. Dziś wreszcie nie ciąży już na mnie widmo absurdalnych podejrzeń, jednak zapłaciłem za to ogromną cenę.

Podczas procesu wiele razy miałem wrażenie, że nie wygram, ponieważ jako zwykły obywatel stanąłem naprzeciw energetycznego giganta.

Dziś po wpisaniu w wyszukiwarkę mojego imienia i nazwiska wciąż najbardziej popularne są artykuły o mojej rzekomej kradzieży. Niestety moje dobre imię na zawsze pozostanie już nadszarpnięte. Z tego powodu cierpię nie tylko ja, lecz również moja rodzina. Ciężko jest odpowiadać dzieciom, jak mają się zachować, jeśli ktoś mówi im w szkole, że ich ojciec jest złodziejem...

Wszystko zaczęło się w 2009 r. w trakcie wymiany licznika przez pracownika Enionu w naszym domu. Po obejrzeniu licznika, który znajduje się na klatce schodowej, poprosił o włączenie w kuchni piekarnika i płyty grzejnej. Kiedy moja teściowa wyszła do kuchni i je włączyła, po jakimś czasie pracownik firmy Enion zawołał ją i stwierdził, że licznik jest uszkodzony i odmówił jego wymiany. Co bardzo dziwne w całej tej sprawie, w sądzie monter wyparł się całkowicie, że taka sytuacja miała miejsce. Dwa tygodnie później kontrolerzy z Enionu zdemontowali licznik i wymienili na nowy. W protokole napisali, że licznik zawyża wskazania, (czyli płaciłem o 27% więcej niż powinienem), a przyczyną takiej sytuacji jest rzekoma ingerencja w licznik przeze mnie magnesem neodymowym. Przyjąłem wówczas tą informację całkiem spokojnie, ponieważ kilka miesięcy wcześniej doszło w rejonie mojego domu do uderzenia pioruna w sieć. W wyniku tego wszystkie urządzenia będące w tym momencie podłączone do gniazda elektrycznego w moim domu zostały uszkodzone, pomyślałem więc, że i licznik mógł doznać takich uszkodzeń.

Ogromne było jednak moje zdziwienie, kiedy po pewnym czasie otrzymałem pismo, w którym Enion poinformował, że stary licznik uszkodziłem magnesem neodymowym, co jest równoznaczne fałszowaniem jego wskazań i oskarżeniem o nielegalny pobór prądu. Dostawca energii obciążył mnie karą w wysokości prawie czterech tysięcy złotych. Nie kradłem prądu więc odmówiłem zapłaty. Sprawa trafiła na wokandę. Informacja o całej sytuacji natychmiast została przekazana przez pracowników Enionu do lokalnych mediów i upubliczniona.

Nie chcąc zaszkodzić dobremu wizerunkowi Urzędu Miejskiego postanowiłem zrezygnować z pełnionego stanowiska zastępcy burmistrza Skoczowa. Odwiodła mnie od tego burmistrz Janina Żagan, która zdecydowanie stanęła po mojej stronie i nie przyjęła mojej rezygnacji. Na szczęście w tych trudnych chwilach nie zabrakło obok mnie ludzi, którzy bardzo mnie wsparli. Rodzina, przyjaciele, proboszcz pogórskiej parafii, wszystkie te osoby pomogły mi dotrzeć do szczęśliwego końca tych nieprzyjemności. Dziś im bardzo serdecznie dziękuję! Mam nadzieję, że moja sprawa przyczyni się do tego, że wiele osób, które przeżywają podobne sytuacje, będzie walczyło, choć walka z elektrycznym gigantem nie jest równa, nie tylko o uniknięcie niesłusznej kary, ale i o dobre imię.

Piotr Rucki